

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Za redakcją odpowiedzialny

Jaw Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja i Biuro Redakcji przy

Wielkim placu pod nr. 17.

Dziennik Poznański

wydanie z wyjątkiem poniedziałków i dni

poświęconych (inzeratów):

Cena ogłoszeń (inzeratów):

za drugiego 10 zł. — Reklamy od wiersza

całego 20 zł. (incl. tłumaczenia).

Listy

Redakcji i Ekspedycji winny być

frankowane.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko za pośrednictwem pośredników (bezpośrednio) można także przysłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

## Ajencje Dziennika Poznańskiego:

Paryż: Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — Hamburg: Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

## zas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same ubiegłym kwartale.

POZNAN, 29 marca.

Wzrost między Anglią a Rosją posunął się o jeden krok. Rosja nadesłała gabinetowi londyńskiemu, który oznajmia, że odrzuca stanowczo nie Anglii względem przedłożenia Anglii całego traktatu pokojowego, co telegrafują z Londynu pod dnem 28 bm.: gabinet wziął wczoraj pod rozwagę notę Rosji na kongresie dyskusji nad warunkami traktatu pokojowego. Ks. Gorczakow odrzuca stanowczo gabinetu angielskiego, zapewniając zarazem hr. Gorczakowa, że ocenia najzupełniej życzenie Anglii wywołanie kongresu dyskusji nad warunkami traktatu pokojowego; musi jednak założyć stanowcze veto przeciw niemu, co do których warunków Rosji leży zakres jurysdykcji europejskiej. Daily Telegraph zauważa, iż naturalnym skutkiem tej odpowiedzi to, że kongres się nie zbierze. Nie mniej i inne dzienniki twierdzą, że nie da się mówić o kongresie, „różnice bowiem między Anglią a Rosją są nie do przezwyciężenia.“

Warunki, co do których wzbrania się Rosja do dyskusji, mają być: odstąpienie Besarabii, która była bądź co bądź odzyskać, i aneksja Arwanda, którą Rosja uważa za należącą do niej do Turcji. Według jednoznacznych doniesień przygotowania wojny między Anglią a Rosją idą na skalę prawdziwie wielką. Od wojny za pierwszego cesarstwa francuskiego nie widzieliśmy tam nic podobnego. Cały naród zbliża się chwili długiej i strasznej wojny. Wojska znajdują się już w pogotowiu do wymarszu. Chatham i Portsmouth stoi na zawołanie 14 obozów wojennych.

W kołach carogrodzkich oswojono się z myślą, że zwycięstwo ostateczne między Rosją a Anglią przyniesie nie będzie mogła w tej walce pozostać neutralna, co dochodzi, zdaje się niepodległość Rosji, iż w Carogrodzie wziął dzisiaj przewagę rosyjski, a w razie wojny Turcja stanie po stronie, którą uważała od wieków za największych wrogów. — W książce — tak telegrafują z Carogrodu — przedłużaj swój pobyt, aby nakłonić Rosję, za cenę pewnych ustępstw do wojny z Rosją zaczepno-odpornego charakteru. Wczoraj konferował znowu czas dłuższy z w. księciem Mikołajem, przyjmował na osobne posłuchanie generałów Skobielewa i Hurka, obdarzył wielkimi wstęgami orderu Osmań. Onegdaj przyjechał na uroczyste gości rosyjskich wielki bankiet, w którym udział wzięli liczni dostojnicy turcy. Wśród poczekalni ścisłego z Rosją przymierza się Reuf pasza i Osman pasza, i to nie tyle z przebiegiem do Anglii, która w najkrzytyczniejszej chwili opuściła Turcję i popchnęła ją w objęcia Anglii, jak z nadzieją, że Anglia nie pozwoli sobie na wypadek wojny ścisła jej nędy.

Rumunia zdaje się przybierać bardzo stanowczą w obec Rosji postawę. Telegram podaje nam treść noty rządu rumuńskiego, przesłanej jego agentom za granicą, w której powiedziano dosłownie, że obecny gabinet rumuński postanowił nie wdawać się w żadne co do kwestii Besarabskiej transakcje z Rosją. Agenci rumuńscy otrzymali dalej polecenie do oświadczenia, że rząd rumuński uważa traktat z San Stefano, o ile dotyczy Rumunii, za żaden i nie był.

Dzienniki rosyjskie wiele są zagniewane na Rumunię i grożą jej gniewem cara. Organ ks. Gorczakowa Journal de St. Pétersb., omawiając powyższą notę rządu rumuńskiego, twierdzi, że Rumunia przeocenia niezmiernie usługi oddane Rosji. — Dobruca jako przedmiot kompensacyjny przewyższa wartość Besarabii, którą i bez tego nie umiała Rumunia jak przynależność „eksploatować.“ Braterstwo orężne Rosji i Rumunii powinno być ściśnięte węzły polityczne pomiędzy temi państwami. Tymczasem Rumunia tak nieprzyjacieł zajmuje w obec swego sąsiada stanowisko, iż o ściśnięciu takim nie może być już więcej mowy.

Rząd rumuński ponowił i na onegdajszym posiedzeniu izby deputowanych oświadczenie, że uważa traktat z San Stefano, zawarty bez udziału Rumunii, za żaden i nie był. Rząd zaprzestował przeciw niemu i będzie protestował bezustannie.

Depesze carogrodzkie donoszą o ciągłym koncentrowaniu się wojsk rosyjskich pod Carogrodem. Wojska te obsadzili onegdaj wyżyny Bujukdere, zład przed kilkoma dniami wycofały się były wojska tureckie.

Władze rosyjskie w Bułgarii wydały proklamację, w której wzywają ludność muzułmańską, aby powróciła bezzwłocznie do opuszczonych przez nią siedzib.

Z Aten telegrafują: Flota turecka i tureckie wojska lądowe gotują się do uderzenia na powstańców w Pelion. Angielski okręt wojenny przewiózł kilka tysięcy wychodźców do Grecji.

Wczoraj odbył się w Rzymie konsystorz, na którym miał papież alocucję do św. kolegium. Przedmowa to streszcza jak następuje depesza rzymska:

Papież wskazał na świętość pontyfikatu Piusa IX, podniósł cnoty zmarłego papieża i zwrócił uwagę na smutne w ogóle położenie społeczeństwa i kościoła katolickiego, a przede wszystkim na położenie Stolicy św., która pozbawiona w sposób gwałtowny potęgi świeckiej, nie może robić wolnego i niezawisłego użytku z swej władzy. Papież nadmieniał następnie, że przyjął pontyfikat, bo chciał być posłusznym woli Bożej, która objawiła się widocznie w szybkim i jednomyślnym jego wyborze. Papież przyrzekł uroczystość, że wszelkie swe starania zwróci ku utrzymaniu w nieskazitelności wiary katolickiej i praw kościoła. Ufa w pomoc św. kolegium i pociesza się, że uda mu się dokonać dokończenia hierarchii w Szkocji, dzieła Piusa IX. Papież zakończył wezwaniem do użyczenia mu swojego poparcia w utrzymaniu w nieskazitelności religii i do zanoszenia modłów, aby Bóg raczył przywieść po burzy łódkę św. Piotra do bezpiecznej przystani.

W imieniu św. kolegium odpowiedział na powyższą alocucję kardynał di Pietro, poczem papież proklamował go kardynałem-kamerlingiem kościoła i zamianował kilku nastu biskupów. W końcu złożył papież odpowiednio do przyjętego zwyczaju wyznanie wiary i złożył przysięgę na konstytucje apostolskie.

Pacyfikacja wyspy Kuby zadawałnającą robi postępy. Według najświeższych urzędowych wiadomości z Hawany świeżo podało się rządowi 3 generałów, 3 pułko-

wników, 8 szefów batalionów, 55 oficerów niższych stopni i 1000 szeregowców.

Z Paryża dochodzi nas telegram następujący: Wersal, 28 marca. Senat przyjął 157 głosami przeciw 135 pierwszy artykuł prawa amnestijnego dla przestępstw prasowych, skreśliwszy w nim słowa: „od 16 maja do 14 grudnia.“ przeciw którym się prawica oświadczyła jako zwróconym przeciw dawniejszemu gabinetowi. — Izba deputowanych przywróciła na wniosek ministra wojny skreślony dla inwalidów kredyt, odrzuciła zaś wszystkie inne przez senat uchwalone kredyty i uchwaloną przezeń zmianę dotyczącą stypendyów dla seminarjów duchownych.

Pruska izba deputowanych przyjęła na wczorajszym posiedzeniu wieczornym w trzecim czytaniu etatu dodatkowego uchwały drugiego czytania i odrzuciła poprawkę posła Rauchhaupta żądającą przywrócenia projektu rządowego pod względem administracji dóbr koronnych i lasów w imiennym głosowaniu 184 głosami przeciw 153. Zamknięcie sesji sejmowej nastąpi w dniu jutrzejszym o 2 godzinie po południu.

\* Kandydatem do parlamentu niemieckiego na powiaty wejherowski i kartuski w miejsce zmarłego posła s. p. Zygmunta Działowskiego wybrany został przez komitet prowincjalny wyborczy dla Prus Zachodnich pan **Antoni Kalkstein z Pluskowes.**

Na niego więc przy wyborach dnia 24 kwietnia r. b. odbyć się mających głosować należy.

## Komitet prowincjalny wyborczy dla Prus Zachodnich.

Ign. Łyskowski. Leon Czarliński. Ap. Działowski. E. Parczewski.

\* Pan **Stanisław Kurnatowski** obrany został posłem do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego inowrocławsko-mogilnickiego większością przeszło sześciu tysięcy głosów nad niemieckimi kandydatami.

## Papież a car.

Dzienniki rosyjskie z dnia 27 bieżącego miesiąca w części urzędowej podają w całej ośnowie tak pismo papieża Leona XIII do cara jak i odpowiedź carską na rzucone pismo. Pismo papieża Leona XIII brzmi w dosłownym tłumaczeniu jak następuje:

„Papież Leon XIII. Najjaśniejszemu i Najpotężniejszemu cesarzowi i królowi pozdrowienie! Wprowadzeni przez niezbadane wyroki Boże mimo naszą niegodność na stolicę najwyższego apostoła, uważamy sobie za największy obowiązek zawiadomić o tem WC. i KMość, pod którego potęgą i sławnym berłem mieszka tak znaczna liczba wyznawców naszej świętej religii. Ubolewając nad brakiem tych wzajemnych stosunków, jakie dawniej istniały pomiędzy Stolicą św. a Najjaśniejszym panem, zwracamy się do wspaniałomyślności serca waszego,

do przyjemna. Była w tej chwili kobietą w całym znaczeniu tego słowa. Miała przed sobą walkę — chciała kogoś pokonać. Nie chodziło jej o naskępstwa takiej walki, ale o samą walkę. Miała walczyć bronią kobiecą — jakże słodką, jak pognęta jest taka walka dla kobiety!... Ileż to genialnych marszów i kontrmarszów mieści w sobie taka walka — jak rozkoszny jest atak i odpór w chwili stosownej!... A potem... stębną fama otrąbi zwycięstwo na wszystkich czterech części świata!

Takie uczucia opanowały teraz piękną Amazonkę. Długo chodziła po pokoju, miotana tym uczuciem — długo poila się niem, póki się rzeczywiście nie upiła! Pijana prawie, co się stać miało, zbliżyła się do rozłożonych na stoliku dawnych pamiątek swoich i przypatrywała się im z niezwykłym upodobaniem. Dni i zdarzenia wiążące się z temi pamiątkami wyskakiwały coraz wyraźniej z jej pamięci, strojąc się w barwy coraz weselsze...

Wreszcie za mało było jej tych wspomnień na stoliku nagromadzonych. Wyszła do ogrodu. Przeszła z wolna przez całą ogrodową aleję. Zatrzymała się co kilka kroków, to przy starej lipie, to przy cienistym krzaku akacji, po za którym widać było ławkę. Trwało to aż do obiadu. Gdy do obiadu wszyscy się zeszli, spojrzał pan Dyżma jakoś niezwykle na panią Katarzynę. Hortenzja nie widziała tego spojrzenia — mimo to zarumieniła się, jakby w skrytości duszy poczuwała się do jakiej winy.

Pan Dyżma był dzisiaj bardzo wyrozumiały. Rumieniec Hortenzji nie chciał widzieć a tym mniej o powód jego pytać. Uśmiechnął się tylko pod wąsem jak człowiek, który jest z siebie i z ludzi zadowolony. I pani Katarzyna poszła za przykładem brata. Spuściła oczy na talerz, jakby na nie patrzeć nie chciała, i zaczęła mówić o sprawach gospodarskich. Znała dobrze uporczywość i kapryśność jedynaczki swego brata — wiedziała, że lada słówko może ją podrażnić i wszystkim jej planom i marzeniom nadać kierunek przeciwny. Milczała więc, chociaż to, co widziała, mocno ją zdawało się cieszyć.

Hortenzja nie zważała wcale na usposobienie swego otoczenia. Przywykła od dawna mieć własną wolę i wła-

żeby wyjednać mir i spokój sumienia dla tej znacznej liczby waszych poddanych. Idąc za głosem nauki wyznawanej przez nich religii katolickiej WCMości poddani nie pominą sposobności, aby okazać, że są szczerze posłusznymi, wylanymi i wiernymi dla WCMości. Wierząc mocno w sprawiedliwość WCMości, zasyłamy modły do Najwyższego, aby zła na Was obficie dary niebieskie i prosimy Go, aby zechciał połączyć was z nami najciślej szymi węzłami chrześcijańskiej miłości.

Dan w Rzymie w kościele św. Piotra, 20 lutego 1878 a panowania naszego pierwszego.

(podp.) Papież Leon XIII.

Odpowiedź carska brzmi tak:

„Otrzymał mi wiadomość Waszej Świątobliwości o wstąpieniu waszemu na świętą Stolicę i życzenia Waszej Świątobliwości, aby stosunki pomiędzy naszym rządem a św. rzymsko-katolicką Stolicą mogły być przywrócone z dobrem naszych poddanych, wyznających rzymsko-katolicką religię. Najzupełniej podzielamy takie życzenia Waszej Świątobliwości. Tolerancja jest zasadą, którą uświęca w Rosji i państwach tradycja i narodowy obyczaj. Nie od nas zależało usunąć okoliczności, które mogły utrudzać rzymsko katolickiemu kościołowi spokojne i bezpieczne wykonywanie, porówno z innymi w cesarstwie naszym pod opieką praw istniejącymi kościołami, wolnego od wszelkich politycznych wpływów posłannictwa religij poczenia i moralnego doskonalenia narodów.

Wasza Świątobliwość może być przekonany, że w tych granicach wszelka opieka, zgodnie z zasadniczymi ustawami cesarstwa naszego, których przestrzeganie jest naszym obowiązkiem, będzie okazywana i dla kościoła, pozostającego pod duchowną władzą Waszej Świątobliwości, i że my z największą gotowością będziemy przyznawali się do wszelkich usiłowań waszych, dążących do religijnego dobra naszych poddanych rzymsko-katolickiej religii.

(podp.) Aleksander.

Podając w całej ośnowie powyższe pisma, to jedynie nadmieniamy, iż pismo papieża Leona XIII zaznacza nie dwuznacznie, że mirem i spokojem sumienia wcale się katolicy pod berłem rosyjskim mieszkający nie cieszą — tym więc sposobem zaznacza nienormalne ich i pod tym względem położenie. Inne ustępy rzuconego pisma, jak naturalnie łatwo przewidywać było można, nie wychodzą po za zakres treści i wyrazów w tego rodzaju pismach zwykle używanych. To jedno wszakże jest jasnym, że pismem tym uczyniony został pierwszy krok do nawiązania zerwanych stosunków Stolicy apostolskiej z rządem rosyjskim. Odpowiedź rosyjska nie wroży dobrego rezultatu dla usiłowań pojednawczych Stolicy apostolskiej. Odpowiedź ta jest wiernym obrazem polityki rosyjskiej, która wojuje fałszem i kłamstwami, do których, jak tu, przedewszystkiem zaliczamy ową sławną tolerancję, której jaskrawą ilustracją jest, że pominiemy inne, mordowanie Unitów podlaskich. Wreszcie same prawa rosyjskie są świetnymi okazami tej tolerancji, w imię której tylko prawosławie cieszy się opieką, inne zaś wyznania wydane są na łup samowoli czynowników. Rosyjskie wszakże dzienniki, jak się spodziewać należało, odpowiedź tej przyjęły z wielkim zadowoleniem.

Oto, co z tego powodu jedno z pism petersburskich pize:

Lat temu piętnaście, podczas powstania polskiego, nastąpiło zerwanie stosunków pomiędzy rzymską kuryą a petersburskim gabinetem. Na zrobione przez uwiarytelnionego przy Watykanie dyplomatycznego reprezentanta Rosji, barona Meyendorfa, przedstawienie, że duchowieństwo katolickie bierze udział w buncie polskim, papież Pius IX. odpowiedział namiętną, pełną niewąsności wycieczką przeciw prawosławnej Rosji. W od-

sne swoje zachcenia, nie troszczyła się o to, co inni sobie myślą. Nawet jej do głowy nie przyszło w tej chwili, że ojciec i ciotka mogą się ludzi, że proste oczekiwanie walki mogą wziąć za oczekiwanie... gościa i tym sposobem wysnuć sobie z tego rzeczy wcale nieprawdziwej! To jej wcale nie obchodziło, bo cała jej uwaga zwrócona była do tych wszystkich rzeczy, które jej zwycięstwo ułatwić miały!... A te rzeczy same przez się były tak ciekawe!

Obiad przeminął. Pan Dyżma wrócił do wojny z muchami a pani Katarzyna udała się do gospodarstwa. Hortenzja odeszła do swego buduaru, a zasiadłszy tam na fotelu przed stolikiem z pamiątkami, popadła w głębokie zamyślenie.

Trwało to dosyć długo. Kilka razy na odgłos oddalonego turkotu ożywała się jej twarz, ale wkrótce wracała znowu do dawnego zamyślenia.

Wreszcie dał się słyszeć turkot dobrze znany, Hortenzja szybko pociągnęła za sznur. Weszła służąca.

— Starszej pani prosić tutaj! rzekła do służącej.

Weszła pani Katarzyna.

— Niech ciota tutaj ulokuje się u mnie — rzekła Hortenzja do pani Katarzyny z swobodnym uśmiechem.

— Dla czegoż tutaj? zapytała pani Katarzyna — zdaje mi się, że pan Roman przyjechał.

— Właśnie dla tego chciałam, aby ciota tutaj usiadła. Na ganku gorąco a w salonie tak jakoś pusto, przestronno i zimno, że każda wizyta musi zeszytywać! — To prawda... jeżeli tego sobie życzysz, to wezmę sobie jaką robotkę.

Pani Katarzyna zbyt długo jakoś szukała robotki, a gdy nareszcie z rozpoczętą przed dziesięciu laty robotą na kanwie do pokoju weszła, miała na ustach jakiś uśmiech zagadkowy. Ulokowała się pod oknem i w połowie zasłoniła twarz firanką. Hortenzja nie zważała na zajęcie tak strategicznej pozycji, bo uwaga jej była teraz zwrócona na to, co za oknami lub za drzwiami dziać się mogło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Królewskie krzesło.

Powieść współczesna

przez

na Zacharyasiewicza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 73.)

Było w tym żadnej sprzeczności. Do celu, jaki sobie wybrała, mogła ją tylko zaprowadzić pokonanie przeciwnika, zwycięstwo, o które dzisiaj wszelką kobiecą walczyć chciała.

W tej walce sposobu się już od rana, obliczyła, jakie możliwe szanse i już naprzd rozkładała się na plan, jakie jej to zwycięstwo przyniesie!... A prawdziwa i nadzieja zwycięstwa jest już sama przez siebie silnym wzruszeniem, że przy nim choćby na tylko umilknię musza wszelkie inne uczucia.

W tym momencie wruszeniem przyjęta była Hortenzja niecierpliwie na zegar kilka razy spojrzawszy, widząc zadowoleniem poezgania gości słuchała, gdzie pan Dyżma i pani Katarzyna protestowali tak wczesnym odjazdem, Hortenzja jednak nie była do tej protestacji żadnego słowa, chociaż po drodze pana Adama rękę gorąco i serdecznie uścił. Zaraz po odjeździe gości wpadła w jakiś szalony — i śród śpiewu i płasów pobiegła do swego pokoju — bo czas już był ostateczny, aby się do uprzednich przygotować. Pan Roman bowiem mógł la nadjechać.

W zapale prawdziwej artystki nie pomyślała nawet o tym, że pan Adam zaraz za bramą mógł o niej mówić, że tak było w istocie.

Jak ci się podoba panna Hortenzja? zapytał do drzemki układającego się towarzysza.

— Wcale ładna! odparł ziewając towarzysz. — Przypnam ci się, że gdyby położenie domu było inne i majątek trochę okazałszy... kto wie, czybym się po nią nie pokusił?

— Fidoncl! mruknął pan Cezar i zamknął oczy. Pan Adam zaczął sobie pogwizdywać jakąś aryjkę, co było dowodem, że wyobraźnia jego była w tej chwili czynną niezwykle.

XIX.

Z rumieńcem na twarzy, z gorączką w oczach weszła Hortenzja do swego buduaru. Zawołana służąca uśmiechnęła się na widok tego rumieńca. Hortenzja kazała sobie włosy utrefić. Zdziwiło to służącą. Nie mogła pojąć, co taki rozkaz mógł znaczyć po wizycie, po odjeździe gości, który tak piękny rumieniec po sobie zostawił.

Hortenzja nie zważała na niektóre, nieśmiałe pytania zaufanej służącej. Wydawała dyspozycje, które w większe jeszcze zadziwienie wprawiały niedomyślną kobietę. Kazała sobie włosy ułożyć w sposób bardzo prosty, prostotę tę jednak podniosła do najwyższej sztuki. Były to niedbale, luźne w tyle głowy trzymające się spłoty, które co chwila opadnięciem groziły. Mimo to były nader zrecznie ukrytym węzłem utwierdzone. Mały biały kwiateczek wychylał się nie śmiało z pomiędzy tych zwojów. Zdawało się, że dopiero co spadł na te włosy i tam się zatrzymał. Piękny biust i całą wysmukłą postać otoczyła falista z czarnego płótna suknia, ubrana białą koronką. Strój ten idylliczny uzupełniały głęboko wycięte pantofelki z takiej samej materii. Nie było żadnego złota, tylko na czarnej aksamicie zwieszająca się po nad rąbkami szarej sukni malla, z czasów pensjonarskich pochodząca czarna broszka, misternie z lawy wyrabiana.

Gdy już wszystko było gotowe, odprawiła Hortenzja służącą i stanęła zamyślona przed zwierciadłem. Stała tak dosyć długo. Zamyślenie z wolna zamieniło się w uśmiech zadowolenia. Z uśmiechem tym przeszła się kilka razy po pokoju. W oczach migotał co raz jaśniejszy ogień, pochodzący od myśli coraz przyjemniejszych.

Dla Hortenzji zbliżała się chwila rzeczywistości bar-







w portach Chatam i Portsmouth, które każdej chwili mogą wypłynąć. Okręta te są następujące:  
1) Monarch, pancernik okręt wiozowy, 8322 ton, 2522 załogi; 2) Superb, pancernik, 8760 ton, 530 załogi; 3) Northampton, pancernik, 7323 ton, 550 załogi; 4) Neptune, pancernik wiozowy, 9000 ton, 400 załogi; 5) Belleisle, pancernik, 4720 ton, 350 załogi; 6) Penelope, korweta pancerna, 4394 ton, 400 załogi; 7) Nelson, pancernik 7323 ton, 550 załogi; 8) Euryalus, korweta żelazna, 3932 ton, 350 załogi; 9) Garnet, korweta bez pancera, 2162 ton, 232 załogi; 10) Cormorant, szalupa bez pancera, 1124 ton, 140 załogi; 11) Thunderer, pancernik wiozowy, 9387 ton, 340 załogi; 12) Dreadnought, pancernik wiozowy, 10,885 ton, 350 załogi; 13) Hercules, pancernik liniowy, 8667 ton, 450 załogi; 14) Tryumf, pancernik liniowy, 6660 ton, 450 załogi.  
Prócz powyższych okrętów czeka rozkazu do wyjazdu cała ilość mniejszych okrętów, szalup i łodzi nader przydatnych dla wojennej floty.

**WŁOCHY.**

\* Ojciec święty zajęty jest pisaniem swojej encykliki, w której przytacza pisarzy starożytnych i nowożytnych, pismo święte, ojców kościoła, również jak teocentrycznych filozofów i literatów, daje też dotychczas bardzo mało posłuchać. Przyjmuje osobno kardynałów tylko i praelatów, zarządzających rozlicznymi wydziałami duchownej administracji świata, mówi mało i o ważnych tylko interesach a dla ogromnego napływu znakomitych osób równie jak zwyczajnych pielgrzymów przybywających tak z zagranicy jako i z półwyspu całego przeznaczają parę godzin w tygodniu na zbiorowe posłuchania bez różnicy stanowiska. Leon XIII nie jest arystokratą, chociaż sam do najszlachetniejszych należy; nie lubi towarzystwa, wszelkie próżne i ciekawości lub nabożeństwem tylko odwiedzających spowodowane rozmowy, są mu uciążliwe, sam jest bardzo małomówny, wszystkiego też, co nie jest ściśle potrzebne i konieczne, wystrzega się, lubuje się jak pustelnik w samotności i rozmyślaniu, wówczas gdy Pius IX jedną chwilę mógł się widzieć odosobnionym od towarzystwa i samotnym. Pod tym względem Leon XIII jest wszechstronnie i najpełniejszą przeciwstawieniem co do charakteru, nawyków i sposobu myślenia (w rzecach, ma się rozumieć, nie dotyczących zasad i niezmiennych praw) swojego poprzednika. Jednakowoż ma to z nim podobieństwo, że chociaż jest nierównie surowszy i mniej salony, przecież uprzejmość i ugrzecznienie względem tych, których przyjmują, dalej jeszcze od niego posuwa. Z otoczeniem swoim jest nader poważny i nie spuszcza się z nim jak Pius IX. Żarty, dowcipy, krotkowilne spostrzeżenia nie są jego rzeczą. Wszystkich prawie domowników otaczających Piusa IX, Leon XIII poodprawiał. Pewne nadużycia, którym sprzął wiek podeszły i długa choroba papieża, zagnieździły się były w Watykanie; — Leon XIII wymógł do czysta pałac apostolski. Cztery szambelani duchowni i przybocznicy, camerieri segreti partecianti, nieodstępni od osoby Papieża, monsignorowie Negretto, della Volpe, Di Bisogno i Casali Del Drago usunięci zostali, a Ojciec święty mianował na ich miejsce dwóch głośnych uczonych i literatów, monsignorów Ciccolini i Anvittego. Atoli podkomorzy Ojca świętego, monsignor Macchi, pozostał na urzędzie równie jak monsignor Ricci, marszałek nadworny, któremu przy pierwszej sposobności Ojciec święty nada kardynalski kapelusz. Jednak na przyszłym konsystorzu, który się odbędzie dnia 28 bm., żadna nie nastąpi kardynalska kreacja. Będzie to tylko tak zwany consistorio di ringraziamento, konsystorz dziękczynny, bo Ojciec święty podziękuje na nim kardynałom, którzy go obrali, i dopełni formalności nadania czerwonego kapelusza dwóm kardynałom kreowanym przez Piusa IX. Pierwszą kardynałowie mianowani będą przez Leona XIII w czerwcu przed św. Piotrem. O ile wiadomo, purpurę otrzymają monsignorowie Ricci, marszałek dworu i Lasagni, sekretarz konsystorza, a z cudzoziemców ks. Dupanloup, biskup orleański, któremu Pius IX pomimo prośb marszałka Mac Mahona dostojęstwa tego nie nadał.

Leon XIII przyjmował w ubiegłym tygodniu pana Fontana, najznakomitszego architekta rzymskiego, i polecił mu wybudowanie w Carpineto, swym miejscu urodzenia, kościoła, na który to cel przeznaczył chwilowo 300,000 lirów. Kościół znajdujący się w Carpineto jest nader szczupłym i w nie osobiwym już stanie. Pan Fontana wyjechał po audyencji u papieża natychmiast do Carpineto.

Sposób życia nowego papieża ma być w ogóle nader skromny. Wydał podobno surowy rozkaz, aby na kuchnię jego nie wydawano dziennie więcej nad 10 lirów, czyli 7½ marek.

W sobotę wieczorem ciężko naładowany wóz jadący ulicą Umilta zetknął się tak nieszczęśliwie z powozem, którym jechał Ojciec Beks, że powóz się wywrócił a generał Jezuitów otrzymał kontuzję. Lubo wypadek ten nie powinien mieć niebezpiecznego następstwa, to jednakże przyjaciele Ojca Beka mocno są zaniepokojeni z powodu podeszłego jego wieku.

**Telegramy.**  
(Z biura Wolfa.)

Carogród, 28 marca. Na wezwanie ambasadora angielskiego Layarda wręczył mu patriarchy grecki statystyczne zestawienie ludności greckiej w przytykającej do Bałkanów części Bułgarii.

Sultan nadał w. księciu Mikołajowi wysoką dekorację.

Komitet turecki zamierza wysłać delegatów do różnych stolic europejskich, dla reprezentowania tam interesów ludności muzułmańskiej w Bułgarii.

Wiedeń, 28 marca. Generał Ignatiew przyjął dzisiaj następcę tronu Rudolfa i arcyksięcia Albrechta.

Wczoraj złożył jen. Ignatiew wizytę ambasadorowi niemieckiemu.

Rzym, 28 marca. Przy wyborze na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych dwóch wicemarszałków otrzymali: Pianofino i Tajani po 113 głosów, Rudini 66, Ferracii 46 głosów, skutkiem tego będą musiały być przedsięwzięte wybory ściślejsze.

London, 28 marca. Dzisiaj przed wieczorem zebrała się niespodzianie rada gabinetowa pod przewodnictwem Beaconsfielda.

Bruxsela, 28 marca. Izba reprezentantów zezwoliła dzisiaj 69 głosami przeciw 12 na kredyt woj-skowy.

**Ostatnie telegramy.**  
(Z biura Wolfa.)

London, 29 marca. Izba wyższa. Derby oświadczył, że podał się do dymisji. Beaconsfield motywował dymisją Derbygo powołaniem rezerwy.

Izba niższa. Northcote oświadczył, że nadeszła odpowiedź Rosji wyraża stanowczo, iż Rosja pozostawia mocarstwu zupełną wolność działania i każde mocarstwo może, jaką zechce kwestyą poddać pod dyskusję kongresu; Rosja jednakże waruje sobie wolność podjęcia dyskusji lub nie. Na zapytania Hartingtona odpowiada Hardy, że okazała się konieczność zwolnienia pierwszej rezerwy armii oraz rezerwy milicji i że odnośnie orędzie królów przedłożonem będzie izbie prawdopodobnie w poniedziałek. Następnie ogłoszoną będzie proklamacja zwolniająca resztę potrzebnych rezerw. Na zapytania Cowena i Childersa oświadczył Hardy, że pierwsza klasa rezerwy armii wynosi około 13,000 ludzi, rezerwa zaś milicji do 26,000. Połączenie armii z milicją nastąpi wtedy, gdy ekspedycja wojenna ruszy za granicę.

London, 29 marca. Izba wyższa. Derby oświadczył, że podał się do dymisji, gdyż gabinet powziął pewne, poważne i doniosłe uchwały, na które gościć się nie może. Nie sądzi jednakże, aby środki te miały konieczne doprowadzić do wojny, ale nie może ich uznać za konieczne. Żądania Anglii w sprawie kongresu nie są powodem jego ustąpienia i jeżeli kongres napotkał na przeszkodę, to nie jest winą Anglii. W angielsko-rosyjskim zatargu nie chodzi o formę, ale o realność kongresu. Dla Anglii byłby kongres bezcelowym, gdyby dyskusja toczona na nim miała być tylko iluzoryczną, w takim razie lepiej jest, iż wcale się kongres nie zbierze. Beaconsfield ubolewa nad ustąpieniem Derbygo i oświadcza, że ponieważ kongres nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku i równowaga na morzu Śródziemnym została zniesioną a nadzieja przywrócenia jej przez kongres znikła, przeto obowiązkiem było rządu rozporządzić środkami celem przeszkodzenia ogromnemu nieszczęściu. W interesie pokoju i obrony praw Anglii uważa rząd za swój obowiązek powołać pod broń rezerwy.

**ZBIORY**  
**Towarzystwa przyjaciół nauk.**  
(Poznań, Młyńska ulica 35.)  
(Ciąg dalszy.)

- P. J. Krajewicz, budowniczy ze Sremu, C. J. Caesaris commentarii. Lgudni 1534.
- P. Erzepki rozmaite wykopaliska z Grabu.
- P. Rohtmann, kupiec z Trzemesznej, Atlas geogr. p. Grzegorza Schreiber, wyd. w Lipsku 1749.
- P. Ignacy Zakrzewski dwadzieścia roczników pisma: Geographische Mittheilungen od r. 1865—77, wyd. Petermann w Lipsku.
- P. Wiad. Bełza ze Lwowa swojego nakładu 9 dzielek w 10 tomach.
- P. Zupański, nakładca pozn., fotogram przedstawiający rodzinę Jana Kochanowskiego, wykon. w Krakowie z rzadkiej ryciny.
- P. Boniarski z Poznania 6 dokumentów z XVIII w., dotyczących Cystersów wielkopolskich i dwa pisma prywatne z tegoż w.
- P. Antoni Krzyżanowski 10-groszówkę papieżką z r. 1791.
- P. sędzia M. Łyskowski dokumenta pergaminowe z lat: 1224, 1375, 1420, 1464, 1468, dwa z r. 1475, jeden z r. 1583 i trzy listy oryginalne: Zofii królowej pol. z r. 1514, Jana Kazimierza z r. 1653 i Ludwika Maryi królowej pol. z r. 1661 z ich własnoręcznymi podpisami.
- P. Marcin Piotrowski z Poznania znalazł w Zagórowie w pobliżu Łądu tuż nad Wartą w pagórku piasek, zwanym Grodziskiem wierzchołkiem ludzkiej, złomek cegły, na której wypukło wyświeconą parą końskich nóg, dużo żel., łopate od pługów osobiłowych kształtu i osiek łupkową.
- P. Below, rytmownik, pieczęć mniejszą oryg. po śp. ka. arcybiskupie Pruskiem.
- Ks. proboszcz Chybiński ze Stęszwa siemkę klinową z diorytu, znalazł w Stęszwie, kilka kamieniści z pobliskich okolic, wapien kartowski i skamieniałość z Kościeliska w Tatrach.

H. Feldmanowski, konserwator zb. Tow. p. n.

**WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.**  
**POZNAŃ, 29 marca.**

- \* Teatr polski. Jutro komedia Aleks. Dumasa (syna): Hrabina Romani. Sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia podamy następnie.
- \* Na koszt budowy teatru otrzymaliśmy od pp. S. Sobkowskiej, R. Gutschego, W. Schoenai i J. Kurczewskiego z Pawłowa po 1 mr.; czytelników Dziennika z Świątkowa 5 mr., czytelników Dziennika z Stępczowa 3 mr., nowo kreowanego doktora filozofii, (który zrywa, jak dotychczas, z tradycją wyprawiania uczt do doktorskich, mr. 30; od trzech czytelników Dziennika z Gutowa i Gorna mr. 3, p. Łukaszewskiego z Odolanowa mr. 1, p. Waszkiewicz z Małych Jezior 1 mr., dr. Biskupskiego z Krobi 1 mr.; razem złożono dziś mr. 48, które jednocześnie przesyłamy Społecznej akcyjnej teatru polskiego.
- \* Na krzyż na moście chwaliszewskim postawił się mający otrzymaliśmy od czytelników Dziennika z Stępczowa mr. 3, które jednocześnie przesyłamy, komu należy.
- \* Na dzisiejszym piątkowym wieczorku Tow. muzycznego będzie następujący program: 1) Adagio Reiseriga. 2) Legenda Wieniawskiego. 3) Arya Stefana z Straszego dworu Moniuszki. 4) Druga Ballada Liszta. 5) Arya Stradelli na wiołoncele. 6) Wędrowiec Schuberta. 7) Kujawiak Łady.
- \* Walne zebranie Spółki akcyjnej teatru polskiego odbędzie się jutro dnia 30 bm. o 4 godz. po południu na sali hotelu francuskiego.
- \* Przedstawienie amatorskie na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich odbędzie się dziś o godzinie pół do ósmej w teatrze polskim.
- \* Donoszą nam z Berlina, iż pan Kazimierz Karłowski zdał tam w dniu 27 bm. pierwszy egzamin rządowy na królewskiego budowniczego.
- \* Na uniwersytecie krakowskim otrzymał Jerzy hr. Mycielski w dniu 26 bm. stopień doktora filozofii.
- \* Sławna leśniczka z Mariabrunn pod Monachium Amelia Hohenester, która wiele wydawała za swą t. cudowną kurację pieniędzy, zwłaszcza z Kongresówki, umarła w dniu 24 bm.
- \* Król maszynista kolejowy Kielhorn w Stargardzie w Pomeranii przeniesiony został do Poznania.
- \* Tutejszy listowy Busse, który znosił listy po wsiach, przybywszy dnia onegdajszego z swego okręgu, przenocował w oborze gospodarza Remeischa w Jerzycach. Nazajutrz znalazł go tam bez życia; umarł bowiem w nocy na paraliż serca.

\* Dostawę wszystkich, dla biblioteki magistrackiej, szkół miejskich i innych zakładów potrzebnych książek powierzył magistrat w terminie submisyjnym dnia 25 bm. odbitym księgarzowi p. Gajdowskiemu z Sremu jako najniższej, żądającemu i to, jak wiadomo, na trzy lata od 1 kwietnia r. b. do końca marca 1881 r. Dostawę w tym imieniu zajmować się będzie tutejsza księgarnia p. M. Leitgeb i Spł.

\* Budki chlebowe przy gmachu wagi miejskiej były dotychczas zupełnie otwarte, tak że sprzedający w nich byli wystawieni na wszelkie zmiany powietrza. Obecnie przeto zapatrzyli je w przepierzenia z desek, tak że budki zamykać będzie można.

\* Pod przewodnictwem radcy regencyjnego i szkolnego Luke odbywał się od dnia 16 do 22 bm. egzamin abiturjentów nauczycielskiego seminarium w Rawiczu. Abiturjentów było 15 a prócz tego poddało się egzaminowi 5 kandydatów, urzędujących już jako nauczyciele bez złożenia egzaminu. Z liczby 20 egzaminandów złożyło egzamin 15. Do przyjęcia do seminarium zgłosiło się 98 preparandów, z których jednak tylko 39 przyjęto. Od W. Noey liczyć będzie seminarium rawickie przeszło 90 uczni.

\* Król prokuratora w Szubinie dla sądów powiatowych w Szubinie i Wągrowcu zniesioną została. W skutek tego przyszedł do sprawy prokuratora sądu powiatowego w Szubinie prokurator w Bydgoszczy a sprawy prokuratora sądu powiatowego w Wągrowcu prokurator w Gnieźnie.

\* Wieczorem dnia 26 bm. spalił się w Biedaszkowie pod Bydgoszczą dom komornicy a w nim dwoje dzieci w wieku 4 i 3 lat mieszkających w domu tym komorników Jarosińskich. Jarosiński uali się byli po południu do roboty w polu, zostawiając przy dzieciach 12 letniego syna; ten zaś, zamknąwszy izbę, w której się dzieci znajdowały, udał się do boru. W jaki sposób ogień powstał, wysledzić dotąd nie zdołano. Prócz dwojga dzieci stracił Jarosiński w pożarze całe swoje mienie.

\* Jak Germania donosi, postanowili przebywający w Berlinie Polacy na zebraniu dnia 28 b. m. odbitym wysłać na ręce kardynała arcybiskupa hr. Ledóchowskiego telegram z wyrażeniem ulęgiłości i przywiązania do Ojca św. Leona XIII. Prócz tego ostrzeżenie polskich rękodzielców i robotników w Berlinie prze socjalistowską propagandę.

\* W nocy z poniedziałku na wtorek zgorzał w Gnieźnie dom Mehrländera na targowisku końskim, w którym się restauracja znajdowała. Spiesząca pomoc zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się ognia. Mehrländera podobno nagle dnia 26 bm. aresztowano, ponieważ padło nań podejrzenie, że sprawcą był ognia. Dom zgorzał stosunkowo wysoko był zabezpieczony; powiadają, że na 18,000 mr. Cała nieruchomość była zresztą podana już na subhasta.

\* Z nad grunty Królestwa Polskiego donoszą do Posener Ztg., że w Ośnicy, w powiecie plockim wybuchła zaraza na bydło rogate.

\* Harlem, słynne ze swęj produkcyi tulipanów, wysyła na wystawę paryską olbrzymi zbiór naturalnych tulipanów, odznaczających się pięknością i złożonych w jedną wielką grupę. Grupa ta będzie miała dwadzieście metrów średnicy. W samym jej środku mieścić się będzie herb miasta Harlem, ułożony z samych kwiatów. W skład tej kolosalnej grupy wejść ma przeszło 40,000 tulipanów jak najrozmaitszych barw i wielkości.

\* Niezwyčajną postacią zbrodnia jest od dłuższego czasu niejaki Jan Orłowski w okolicach Piotrkowa trybunalskiego. Nazwisko to obiega dziś całą bliższą i dalszą okolicę trybunalskiego grodu, powtarzane z trwogą lub ciekawością przy opowiadaniu rzeczowych a często fantastycznie ubarwionych wypadków. Biografia nowego Rinaldino podaje piotrkowski Tydzień, z którego się dowiadujemy, iż Orłowski jest wyrobnikiem, ma lat 29 i pochodzi ze wsi Wodźnika, z gminy Żeromim w powiecie kózkim. Pierwotkowo zbiegł jako rekrut i ukrywając się kradł, co się zdarzyło. Schwyty i osadzony przebył w rotach aresztanckich półtora roku i tu to właśnie, jak się domyślać można, w dusznej atmosferze więziennej w młode sercu ostatnia lepszych uczuć zagasiła iskierka. To pewna, że po powrocie do domu Orłowski społeczeństwu wypowiada walkę, którą, jak dotąd, mimo chwilowych porażek zwycięsko prowadzi. Wkrótce po odbyciu pierwszych kary przytrzymany za kradzież, ucieka z aresztu. Schwytyany powtórnie za różne kradzieże, włóczęgostwo i pierwszą ucieczkę skazany na lat 4 do rot aresztanckich i odesłany do Demblina, po niedługim tam pobytku ucieka z przybranym towarzyszem. Niepewny schronienia w rodzinnej wiosce, gdzie zna jego przebywał, odwiedzał ją tylko i w coraz dalsze na kradzież począł się zapuszczać okolice. Przytrzymany w powiecie częstochowskim z aresztu tajemnego uciekł. Szereg przedsięwziętych z powodzeniem wypraw Orłowskiego zakończył się wpadnięciem w zasadkę zbrojną przez straż ziemską ukarowaną w kwietniu 1876 roku we wsi Górnolunie. Przywieziony do więzienia w Piotrkowie i ku końcom roku zeszłego osadzony, przed odesłaniem do rot aresztanckich zbiegł po raz ósmy. Odtąd jest postrachem okolicy; — nie tylko bowiem, jak poprzednio, zdołał zawsze zapożyczyć się w broń palną, ale nado ośmielony powodzeniem, nie tai obecnie swęj osobistości na miejscu zbrodni i zresztę wyszukuje zgrozę, która jego nazwisko otacza.

Sprawa z dywa. Do sądu okręgowego w Karlsruhe impresaryo Pollini wystąpił z żądaniem przyznania mu konwencyonalnej kary 60,000 marek od śpiewaczki Bianchi (Bianca Schwarz) za zerwanie kontraktu z dnia 3 lipca 1873 roku, oraz kosztów kształcenia w śpiewie. Kontraktem tym panna Schwarz, wówczas małoletnia, za współdziałaniem swęj matki zobowiązała się śpiewać na rachunek impresaryusza przez lat 5 a nawet, gdyby tego żądał, przez lat 10, za co miała otrzymywać w pierwszym roku 5000 złr., następnie wynagrodzenie miało być stopniowo podwyższane aż do 24,000 złr. w ostatnim dziesiątku roku. — Odtó po odbyciu studiów panna Schwarz występowała na różnych scenach, ostatecznie w Londynie, zład dnia 27 stycznia 1876 roku napisała do swego maestra, że, doszedłszy właśnie do pełnoletności, kontrakt zrywa. Po rozpoznaniu wniesionej skargi przez impresaryusza, sąd z uwagi, że kontrakt był obrażający dla oskarżonej, gdyż krepował w swobodę woli, że za tem po dojściu do pełnoletności miała prawo go zerwać, czy byby zawarty przez nią samą lub przez ję opiekuna, oddał impresaryusza z pretensją 60,000 m., co do kosztów zaś kształcenia w śpiewie nakazał mu złożyć dowody i szczegółowy rachunek.

\* Ciciata. Pod tą nazwą istnieje we Włoszech osobliwa gra. Kilku Włochów urządziło ją sobie niedawno w Paryżu i oto szczegóły tej jedynej w swoim rodzaju gry, jak je podają dzienniki francuskie. Ciciata została wynaleziona w Viterbo. Kiedy kilku przyjaciół zbierze się w austeryi i dość wypija wina, proponują zaraz ciciatę — kto nie chce brać udziału w grze wychodzi — gospodarz austeryi protestuje przeciw tej zabawie, ale zwykle na nie się to nie zdaje. Drzwi zamykają — i umawiają się, że gra zostanie przerwana jak tylko zegar na najbliższym kościele wybię godzinę. Każden odmawia modlitwę, całuje szkapierz — poczem gaszą światło, dobywają noży i ciskają je na siebie. Cisza martwa panuje w izbie. Nie wolno bowiem wydawać najmniejszego głosu, gdyż nikt nie powinien wiedzieć kto go uderzył i kogo on uderzył. Ciosy winny być wymierzane nie w twarz ale w brzuch. Nie wolno kłuć człowieka leżącemu na ziemi. Każden może porzucić tę krwawą grę — w tym celu winien położyć się w kącie na ziemi. Takie są prawidła tej rozkosznej zabawy. W Paryżu policja musiała użyć siły, żeby rozzerwać walczących. Udało się jednak przyaresztować tylko jednego, niebezpiecznie zranionego w brzuch.

\* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 30 marca Kwiryna mecz; w kalendarzu słowiańskim Szukostawa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 43, zachód o godzinie 6 minut 28.

Dnia 30 marca 1475 pokaż Krakowa. — 1428 traktat pokojowy z Węgrami w Keszmaru. — 1657 Szwedzi wzywają Rakoczego do złożenia holdu. — 1675 sejm elekcyjny. — 1831 powstanie w Szawlach. — 1848 uformowanie i wymarsz z Paryża legionu polskiego.

**WIADOMOŚCI LITERACKIE.**

\* Ruchu literackiego wyszedł z druku Nr. 12 i zawiera: O potrzebie poprawy moralnej. — Matuz Trebac i Czarna Jagna, powieść ludowa wielkopolska, przez St. Januarego Sulitę, (dokończenie). — O wpływie kobiet na utwory i losy Byrona. Według listów i pamiętników tego poety, zebranych i dopełnionych przez Tomasza Moora, napisała Bibiana Moraczewska, (ciąg dalszy). — Katechizm Judasza, do T. M., wiersz przez Stacha z Zamechowa. — Toast na uroczystość 27 stycznia 1878 r., wiersz przez Władysława Belzę. — Udział piętego pułku ułanów wojsk polskich podczas kampanii roku 1831, napisał Józef Reitzenheim, (ciąg dalszy). — Jan Kiliński, szewc warszawski, obraz dramatyczny mieszczkański w pięciu aktach, siedmiu odsłonach, napisał G. F., (ciąg dalszy). — Wspomnienie o Adamie Mickiewiczu, przez Alojzego Ligęzę Niewiarowicza, (ciąg dalszy). — Noc na pobojowisku, opowiadanie z obecnej moskiewsko-tureckiej wojny, przez Nadbuzanina, (dokończenie). — O wychowaniu kobiet, przez Ksawerego Pietraszkiewicza. — Kronika paryska, przez Za... Wy... — Miscellanea:

Z kroniki lwowskiej. Konkurs imienia Aleksandra hr. Fredry, rozpisany przez dyrekcję teatru skarbkowskiego w r. 1877: 1. „Artykuł 264. komedia w 5 aktach; ocenit Lubin Hasiewicz. „Diady“ z muzyką Stanisława Moniuszki na scenie lwowskiej. Głos w sprawie wystawy przyrządków do przemysłowców polskich. — Nekrologia: Jan Rapacki. Ignacy Onichimowski. Natalia z Lipińskich Janeczewska. Elżbieta Kamińska. Feliks Zieliński. — Drobne wiadomości literackie, naukowe i artystyczne. — Ogłoszenia od Redakcyi.

\* Rólnika wyszedł z druku Nr. 5 zawiera: O jarych zasiewach. — Nowy pług samochód R. Sacka'a z przyrządkami zwilżającym. — Słowo o nawożeniu roli. — Nieco o własnościach konia przez Zygmunta Kahanego. — Uprawa szparagów w Argenteuil (Francya). — O chwastach. — Rozmaitości. — Wiadomości bieżące. — Część urzędowa.

**Pociągi przybywają:**  
Od 1 października 1877 r.

| Z Krzyża do Poznania: |               |                         |              |
|-----------------------|---------------|-------------------------|--------------|
| Pociąg osobowy        | klasa 1-3 o 4 | godzinie 42 minut rano. |              |
| Pociąg mieszany       | " 2-4 o 8     | " 12 "                  | przed poł.   |
| Pociąg osobowy        | " 1-4 o 3     | " 54 "                  | po południu. |
| Pociąg mieszany       | " 2-4 o 5     | " 4 "                   | wieczorem.   |

| Z Wrocławia do Poznania: |                          |                                |              |
|--------------------------|--------------------------|--------------------------------|--------------|
| Pociąg osobowy           | (z Leszna) . klasa 1-4 o | 8 godzinie 17 minut przed poł. |              |
| Pociąg osobowy           | " 1-3 o 10               | " 47 "                         | "            |
| "                        | " 1-4 o 5                | " 23 "                         | po południu. |
| "                        | " 1-3 o 11               | " 20 "                         | wieczorem.   |

| Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania: |                           |                               |             |
|-----------------------------------|---------------------------|-------------------------------|-------------|
| Pociąg mieszany                   | (z Gniezna) . klasa 1-4 o | 8 godzinie 9 minut przed poł. |             |
| Pociąg osobowy                    | " 1-3 o 10                | " 15 "                        | "           |
| "                                 | " 1-4 o 3                 | " 34 "                        | po południu |
| "                                 | " 1-4 o 9                 | " 47 "                        | wieczorem.  |

| Z Frankfurta n. Odry do Poznania: |             |                                |             |
|-----------------------------------|-------------|--------------------------------|-------------|
| Pociąg mieszany                   | klasa 1-4 o | 9 godzinie 48 minut przed poł. |             |
| Pociąg osobowy                    | " 1-4 o 3   | " 5 "                          | po południu |
| Pociąg pospieszny                 | " 1-3 o 5   | " 51 "                         | "           |
| Pociąg osobowy                    | " 1-4 o 9   | " 46 "                         | wieczorem.  |

| Z Kłuczborka do Poznania: |                            |                                |                |
|---------------------------|----------------------------|--------------------------------|----------------|
| Pociąg osobowy            | (z Ostrowa) . klasa I-IV o | godzinie 9 minut 56 przed poł. |                |
| Pociąg osobowy            | " 1-IV o                   | " 2 "                          | 41 po południu |
| Pociąg mieszany           | " II-IV o                  | " 7 "                          | 13 wieczorem.  |

**Poczty**  
tu przychodzące: | ztąd odchodzące:

| o godz.               | minut | pora dnia | o godz.              | minut | pora dnia |
|-----------------------|-------|-----------|----------------------|-------|-----------|
| Z Wrześni . . . . .   | 3:25  | z rana    | Do Skwierzyny . . .  | 6:25  | p. poł.   |
| Z Wągrowca . . . . .  | 3:45  | "         | Do Wągrowca . . .    | 6:30  | "         |
| Z Stęszewa . . . . .  | 8:10  | p. poł.   | Do Swarzędza . . .   | 1:30  | z poł.    |
| Z Obornik . . . . .   | 8:30  | "         | Do Stęszewa . . . .  | 7 "   | wiecz.    |
| Z Wągrowca . . . . .  | 12:30 | z poł.    | Do Obornik . . . . . | 7 "   | "         |
| Z Stęszewa . . . . .  | 7 "   | wiecz.    | Do Wągrowca . . . .  | 12 "  | "         |
| Z Swarzędza . . . . . | 9:30  | "         | Do Wrześni . . . . . | 12:15 | "         |
| Z Wągrowca . . . . .  | 9:40  | "         |                      |       |           |

**HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.**

**Kursa telegraficzne.**  
(Notowane z dnia 29 marca.)

**SZCZECIN, 29 marca 1878.**

| Pszensica wyżej           | Okowita trzyma się.            |
|---------------------------|--------------------------------|
| na wiosnę . . . . . 212   | w miejscu . . . . . 50 70      |
| na maj-czerwiec . . . 212 | na wiosnę . . . . . 50 30      |
|                           | na czerwiec-lipiec . . . 52 20 |

**Żyto wyżej**

|                              |                       |
|------------------------------|-----------------------|
| na wiosnę . . . . . 146      | Owies                 |
| na maj-czerwiec . . . 145 50 | na wiosnę . . . . . — |

**Olęj rzep. spok.**

|                               |                           |
|-------------------------------|---------------------------|
| na kwiecień-maj . . . 68 75   | Olęj skalny               |
| na wrzesień-październik 65 50 | w miejscu . . . . . 11 70 |

**BERLIN, 29 marca 1878**

| Pszensica wyżej.              | Owies                     |
|-------------------------------|---------------------------|
| na kwiecień-maj . . . 210 50  | na kwiecień-maj . . . 144 |
| na czerwiec-lipiec . . 214 50 |                           |

**Żyto stałej.**

|                              |                                 |
|------------------------------|---------------------------------|
| na marzec . . . . . —        | Gal. kol. Kar. Ludwika 100 25   |
| na kwiecień-maj . . . 150 50 | Prosk. oblig. państw. . 92      |
| na maj-czerwiec . . . 147 50 | Nowe pusz. listy zast. . 94 40  |
|                              | Pozn. rent. listy . . . . 95 75 |
|                              | Austr. losy z r. 1860 . . 95    |
|                              | Włoska renta . . . . . 69       |
|                              | Amerykany . . . . . 99 60       |
|                              | Cykla turecka . . . . . 7 75    |
|                              | 7½-pro. Rumun. . . . . 22 50    |
|                              | Polskie listy likwidac. . 50 40 |
|                              | Rosyjskie banknoty . . . 183 25 |
|                              | Austr. renta srebrna . . 53 40  |
|                              | Austr. akcyje kredytowe 463 50  |
|                              | Kolęj żelazna państwowa 390     |
|                              | Lombardy . . . . . 113          |
|                              | Uspos. chwiejne.                |

**Giełda poznańska, 29 marca.**

**Poznań, 29 marca.** (Sprawozdanie giełdowe).  
Stan powietrza: pięknie.  
Żyto: bez interesu.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. na marzec 132. ofiar., marzec-kwiecień 132. ofiar., wiosna 134. — of., kwiecień-maj 135. ofiar., maj-czerwiec 137. ofiar., czerwiec-lipiec 138. ofiar.

Okowita: cicho.  
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów, marzec 49.70 —, pt. kwiecień 49.80 —, pt., kwiec.-maj 50.20 —, płacono, maj 50.50 —, płac., czerwiec 51.10 —, płac., lipiec 51.70 —, pt., sierpień 52.40 pt., wrzesień 52.60 of.

Okowita w miejscu (bez beczki) 49.70 płac.  
Żyto: Cena wypowiedziana i regulacyjna 134 marek pt. marzec —, marzec-kwiecień —, na wiosnę —, kwiecień-maj 134, maj-czerwiec 134, czerwiec-lipiec 1



